

# SANKTUARIUM W PŁOCKU



Jak można najszybciej poznać jakieś miasto? Jak zorientować się, gdzie leży, co szczególnego proponuje – zwłaszcza, gdy mieszka się daleko od niego? Najprościej chyba wpisać nazwę w internetowe *google* i po kilku sekundach można już przebieierać w stronach, informacjach, zdjęciach czy reklamach zachęcających do odwiedzin. Wybierzmy się więc do Płocka! – *Miasto na Pojezierzu Dobrzyńskim i w Kotlinie Płockiej, nad Wisłą, w województwie mazowieckim, powiat grodzki, historyczna stolica Mazowsza, stolica diecezji płockiej* (od 1075) itd itp. Na stronach internetowych powtarzają się informacje dotyczące położenia miasta, jego bogatej historii, architektury świeckiej i sakralnej, atrakcji turystycznych, imprez sportowych i innych. Można by powiedzieć: miasto jak każde inne, przynajmniej wirtualnie. A jednak Płock kryje w sobie coś szczególnego, tajemnicę, której nie wyczyta się na wszystkich stronach internetowych ani prawdopodobnie w wielu przewodnikach turystycznych. Aby ją odkryć i choć trochę zrozumieć, trzeba sięgnąć do „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny.

## Niezwykła niedziela

W 1930 roku do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy Starym Rynku 14/18, prowadzącego od kilkudziesięciu lat zakład dla dziewcząt biednych pod względem materialnym i moralnym, przyjechała Siostra Faustyna Kowalska. Tutaj, podczas prawie dwuletniego pobytu, pełniła obowiązki sprzedawczyni w sklepie z pieczywem, a czasem zastępowała siostry w kuchni lub piekarni. Życie w domu płockim

toczyło się zwykłym, *szarym i monotonnym* trybem, i nic nie zapowiadało wielkich wydarzeń.

Ale niedziela 22 lutego 1931 roku zapisała się szczególnie nie tylko w pamięci Siostry Faustyny, lecz także samego miasta i wszystkich czcicieli Bożego Miłosierdzia na świecie. Niedziela ta przeszła bowiem do historii jako dzień, w którym ukazał się jej Zbawiciel w postaci takiej, jak w wizerunku: *Jezu, ufam Tobie*, znanym dziś i czczonym na wszystkich kontynentach. Kiedy wieczorem przyszła do swojej celi, oczyma ciała ujrzała Pana Jezusa w białej szacie. *Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie: jeden czerwony, a drugi białdy.* Po chwili Jezus powiedział: *Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”* (Dz. 47).

O tym nadzwyczajnym widzeniu Siostra Faustyna powiedziała najpierw spowiednikowi klasztoru płockiego, potem przełożonej, a w końcu Matki Generalnej. Mimo głębokiego przekonania samej Siostry Faustyny o prawdziwości widzenia i pragnienia wypełnienia woli Jezusa, mimo Jego obietnic, że łaski, jakich udzieli przez ten obraz, będą dowodem prawdziwości wizji, sprawa namalowania obrazu według *rysunku, który widziała*, czekała aż trzy lata. Dopiero bowiem w Wilnie, gdzie Siostra Faustyna trafiła pod koniec maja 1933 roku, jej wileński spowiednik, dziś błogosławiony ks. Michał Sopoćko, pomógł jej spełnić to żądanie Jezusa. Choć pierwszy obraz namalowany przez Eu-

geniusza Kazimirowskiego w 1934 roku odbiera część w Wilnie, a najbardziej znany w świecie obraz Jezusa Miłosiernego znajduje się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie, to miejsce jego pierwszego objawienia w Płocku stało się celem pielgrzymek zarówno polskich, jak i zagranicznych. Pielgrzymi, wiedzeni intuicją wiary, chcą zobaczyć to miejsce, gdzie Jezus tak po prostu przyszedł do człowieka; chcą dotknąć ziemi, na której stanęły Jego stopy; chcą pomodlić się tam, gdzie z Nim rozmawiała św. Siostra. Faustyna.

### Niezwykła kaplica

Historyczne miejsce pierwszego objawienia obrazu przez Jezusa staje się coraz bardziej znaczącym miejscem kultu Miłosierdzia Bożego. W kaplicy klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy Starym Rynku w Płocku czczony jest obraz Jezusa Miłosiernego, który nawiedzał wszystkie parafie w diecezji. Na pamiątkę niezwykłej niedzieli roku 1931, 22 dzień każdego miesiąca stał się dniem szczególniej modlitwy do Miłosierdzia Bożego, w którym celebrowana jest uroczysta Eucharystia z okolicznościowym kazaniem i uczczeniem relikwii Apostoła Miłosiernego Jezusa.

Kaplica przy Starym Rynku, codziennie licznie nawiedzana przez mieszkańców Płocka i pielgrzymów, stała się miejscem duchowego umocnienia. W codziennej modlitwie w godzinie Miłosierdzia siostry i wierni błagają o miłosierdzie dla siebie i całego świata. Wielkim dobrem duchowym dla miasta i świata jest także całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu i posługa kapłanów w konfesjonale. Znaczenie tego miejsca dostrzegł Kościół płocki, dlatego kaplica Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w roku 2000 została podniesiona przez bpa Stanisława Wielgusa do rangi diecezjalnego Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

### Niezwykłe plany

Zapewne tajemnicą pozostanie, dlaczego na miejsce pierwszych objawień związanych z orędziem Miłosierdzia Jezus wybrał właśnie Płock? To Bóg, do którego należy cały świat, wybiera czas i miejsca, w których ludzie doświadczają Jego szczególnie obecności i łaski. Choć bez odpowie-

dzi pozostanie pytanie, dlaczego takim miejscem stał się klasztor w Płocku, to dynamiczny rozwój kultu Miłosierdzia Bożego i ruchu pielgrzymkowego stawia przed Zgromadzeniem zadanie przebudowy i rozbudowy Sanktuarium, w którym najważniejszym elementem – częścią kościoła będzie kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu, usytuowana w miejscu objawień św. Siostry Faustyny. Wykonania projektu architektonicznego kościoła wraz z „kaplicą objawień” oraz domem rekolekcyjnym i pielgrzymą podjął się architekt Grzegorz Ratajski, który przyznaje, że jest to jeden z najtrudniejszych projektów w jego karierze zawodowej i stanowi nie lada wyzwanie, tym bardziej, że ma być realizowany w warunkach w miarę normalnie funkcjonującego Sanktuarium. *Projektowany kościół ma kształt zbliżony do sześcioboku zwieńczonego kopułą. Do jego boku będzie przylegać „kaplica objawień” – wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu.* Twórca projektu przewiduje, że kościół będzie w stanie pomieścić 1500 – 2500 wiernych. W jego podziemiach natomiast mieścić się będzie muzeum św. Siostry Faustyny. Kamień węgielny dla tego dzieła pochodzi z Golgoty, a poświęcił go w Święto Miłosierdzia ordynariusz diecezji płockiej – bp Piotr Libera.

s. M. Koleta Fronckowiak ZMBM

### Ofiary na ten cel można wpłacać na konto:

Zgromadzenie Sióstr  
Matki Bożej Miłosierdzia,  
Stary Rynek 14 / 18, 09-404 PŁOCK

BANK PEKAO S.A, I O. w Płocku  
ul. Kolegialna 14 a  
KOD SWIFT : PKOPLPW  
PLN – Numer IBAN :  
72 1240 3174 1111 0000 2890 0836  
USD – Numer IBAN :  
56 1240 3174 1787 0010 1057 7746  
EUR – Numer IBAN :  
28 1240 3174 1978 0010 1057 7818

Za wszystkie ofiary duchowe i materialne siostry składają serdeczne: „Bóg zapłać” i zanoszą modlitwę w intencjach wszystkich darczyńców.



## Z JEZUSEM MIŁOSIERNYM W BOLIWI

Boże Miłosierdzie dociera wszędzie tam, gdzie jest człowiek, czasami jest to bardzo wysoko. Doskonale wiedzą o tym Siostry Dominikanki Misjonarki Jezusa i Maryi, które od trzech lat posługują mieszkańcom boliwijskiego miasta Oruro położonego prawie 4000 m n.p.m. Dwie pierwsze siostry przybyły do Boliwii w początkach października 2006 roku, odpowiadając w ten sposób na zaproszenie bpa Krzysztofa Białasika, ordynariusza diecezji Oruro. Siostry szybko się zaaklimatyzowały, zyskując wśród tubylców miano „urodzonych orureńskich”. Nie miały też czasu na nudę, gdyż od pierwszych dni czekało je dużo pracy. Włączyły się w przygotowanie wielkiego jubileuszu 400-lecia Oruro, co pozwoliło im także dokładniej poznać historię i tradycje swojego nowego domu.

To miasto, znajdujące się w zachodniej części Boliwii, liczy ponad 200 tysięcy mieszkańców i jest starą osadą górniczą położoną na płaskowyżu Altiplano. Jego historia sięga epoki inkaskiej: w roku 1606 Hiszpanie założyli miasto, które do 1825 roku nosiło nazwę *Real Villa de San Felipe de Austria* na cześć króla Hiszpanii Filipa III. Istnienie miasta związane było z wydobyciem srebra, a w XIX wieku rozpoczęto eksploatację złóż cyny. Warto wspomnieć, że i Polacy mieli w tamtym czasie wkład w rozkwit miasta: dyrektorem szkoły górniczej był najpierw Aleksander Tarkowski, a następnie paleontolog Roman Kozłowski, który doprowadził do nadania szkole statusu uczelni wyższej. Od lat 60. XX wieku miasto zaczęło podupadać. Obecnie mieszkańcy tego

regionu żyją na ogół bardzo ubogo, w trudnych warunkach geograficzno-klimatycznych. Zamieszkiwany przez nich płaskowyż andyjski, to kraina wypalana słońcem, w większości bezdrzewna, owiewana zimnymi wiatrami, a wioski i miasta porozrzucane są po pofalowanej równinie.

W listopadzie 2006 roku siostry wprowadziły się do domu w dzielnicy Papel Pampa, jednej z najbiedniejszych w Oruro. Natychmiast rozpoczęły pracę apostolską, szczególnie wśród dzieci, a z czasem wśród młodzieży. Wraz z grupą Apostolstwa Nowej Ewangelizacji zainicjowały też peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego, z którym odwiedzały poszczególne rodziny. Wówczas spostrzegły, że nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego jest tam już znane. Dzięki tym spotkaniom siostry miały możliwość poznać wiele osób, przyrzeć się warunkom ich życia, a przede wszystkim podzielić się wiarą i wspólnie się modlić. Okazało się, że wiele rodzin dopiero dzięki tej peregrynacji dowiedziało się, że w pobliżu jest kościół. Wkrótce rodzice zaczęli zgłaszać dzieci do chrztu i na katechizację, by przygotować je do I Komunii świętej. Siostry w listach do Polski pisały, że w ich domu, *podobnie jak w „palacu” księdza biskupa, drzwi się nie zamykają*. Mieszkańcy Oruro szybko zaakceptowali misjonarki i darzą je dużym zaufaniem, mają też ogromny szacunek dla kapłanów i sióstr, co niewątpliwie pozytywnie wpływa na pracę apostolską. Jednocześnie przyjazd do Boliwii oznaczał dla sióstr dominikank, podobnie jak i dla każdego Europejczyka, zderzenie z całkowicie odmienną kulturą i konieczność zrozumienia właściwych temu rejonowi zwyczajów. Wkrótce po przyjeździe siostry poznały tradycje związane ze wspomnieniem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym: 1 listopada ludzie przygotowują w domu ołtarzyk dla osoby, która zmarła w ostatnim roku, w południe zapalają przy nim świece i wspólnie się modlą; następnego dnia bardzo licznie spotykają się na cmentarzach, gdzie na groby bliskich przynoszą kwiaty i jedzenie. W Boliwii nie ma zwyczaju palenia zniczy, inne

są także tradycje adwentowe czy też dotyczące Wielkiego Postu. Karnawał trwa tam prawie do samej Wielkanocy i z nim właśnie wiąże się dość specyficzne duszpasterstwo tzw. grup karnawałowych. W Oruro karnawał ma zupełnie inne znaczenie niż w Rio de Janeiro czy chociażby w Polsce. Taniec, jak i sam karnawał, ma charakter głównie religijny. Odbywa się nawet taneczna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej z Socavón. Tancerze, pokonując trasę 4 km, swoim tańcem chwają Maryję. Można powiedzieć, że chcą wytańczyć potrzebne łaski. Karnawał to jedna wielka pielgrzymka.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu misji w Oruro było poświęcenie zbudowanego wcześniej kościoła Miłosierdzia Bożego i wprowadzenie obrazu Jezusa Miłosiernego. Uroczystość odbyła się 15 kwietnia 2007 roku, ale świętowanie rozpoczęło się kilka dni wcześniej. Wszyscy zgromadzeni modlili się Koronką do Bożego Miłosierdzia, dziękowali Bogu za Siostrę Faustynę, dar kościoła i obecność sióstr w Oruro. Wierni zebrani w kościele obejrzeli też film o św. Siostrze Faustynie i wysłuchali konferencji o Miłosierdziu, którą wygłosił świecki ewangelizator i charyzmatyczny świadek Jezusa dr Ricardo Castanon. Uroczystej Mszy świętej, którą transmitowały trzy stacje radiowe, przewodniczył bp Krzysztof Białasik. Wierni zapoznali się też z planami prac wykończeniowych kościoła. Główny ołtarz jest zaprojektowany tak samo, jak ołtarz Jezusa Miłosiernego w kaplicy klasztornej w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie – Łagiewnikach. Od czasu poświęcenia nowego kościoła w Oruro w każdą niedzielę sprawowane są regularnie Msze święte, a w każdy piątek ludzie spotykają się na wspólnej modlitwie w Godzinie Miłosierdzia o 15<sup>00</sup>.

Kolejnym ważnym momentem w historii Kościoła w Oruro było wprowadzenie relikwii św. Siostry Faustyny 7 października 2007 roku. Poprzedziło je triduum z codzienną Mszą świętą i adoracją Najświętszego Sakramentu. Przygotowanie do tej uroczystości trwało przez cały wrzesień, a w każdej parafii Oruro rozprowadzono

zaproszenia do wspólnej modlitwy. W dzień przyjęcia relikwii uczestnicy liturgii z wielkim namaszczeniem czcili polską Świętą i otrzymali pamiątkowe obrazki z modlitwą o uproszenie łask za jej przyczyną, przygotowane przez siostry misjonarki. Od tego czasu kult Miłosierdzia w Oruro stale się pogłębia, ludzie coraz bardziej odkrywają Boga o miłosiernym obliczu, który ich kocha i pragnie ich szczęścia.

Owocem obecności relikwii św. Siostry Faustyny było sumienne przygotowanie wszystkich parafii do Niedzieli Miłosierdzia. Wielu mieszkańców Oruro włączyło się w nowennę poprzedzającą to Święto. Była ona połączona z codzienną adoracją. Grupa Apostolstwa Nowej Ewangelizacji przygotowała zwiastun Święta Miłosierdzia, który można było zobaczyć w telewizji i usłyszeć w radiu, dzięki czemu w uroczystej Mszy świętej wzięło udział zaskakująco dużo osób. Tego dnia Ksiądz Biskup wraz z wiernymi zawieźli Miłosiernemu Bogu mieszkańców Oruro, diecezję i całą Boliwię. Po tych wydarzeniach siostry napisały do Polski: *Dziękujemy dobremu Bogu za wszystkie otrzymane łaski, widzimy jak z każdym dniem Jego miłosierdzie zwycięża w ludzkich sercach. Coraz więcej osób przychodzi do naszej świątyni, ludzie szukają informacji na temat kultu Jezusa Miłosiernego. Pragniemy zorganizować grupę Bożego Miłosierdzia dla wszystkich chętnych z Oruro, aby cotygodniowe spotkanie jeszcze bardziej umocniło ich wiarę i ufność w obecność Boga pełnego miłosierdzia. Już zgłosiło się 15 osób i pewnie w przyszłym tygodniu rozpoczniemy spotkania.*

Obecnie wspólnota Dominikanek Misjonek Jezusa i Maryi w Oruro liczy cztery siostry: s. Joannę, s. Dominikę, s. Katarzynę i s. Gabrielę. Dzięki modlitewnemu i materialnemu wsparciu wielu osób siostry troszczą się o wykończenie kościoła i nadal podejmują dynamiczną działalność apostolską, która jest kolejnym dowodem na to, że ci, którzy zaufali Panu, nie będą zawiedzeni.

s. M. Natanaela Czajkowska ZMBM

# PATRONAT ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY



Czym kierujemy się wybierając świętych patronów? Z pewnością podziwiamy ich życie, oddanie Bogu, modlitwę, ofiarną miłość ludzi... Wierząc, że święci cieszą się chwałą nieba, nie zapominają o tym, co dzieje się na ziemi, liczymy na ich wstawiennictwo w sprawach, które są szczególnie ważne. Jeśli z tej perspektywy popatrzymy na życie św. Siostry Faustyny, to rozumiemy, dlaczego jest patronką wielu osób z racji chrztu czy bierzmowania, a także wielu kościołów, wspólnot czy dzieł miłosierdzia. Patronuje nie tylko rodzinnej parafii w Świniach Warckich, która stała się Sanktuarium Urodzin i Chrztu Świętej Faustyny, miastu Łodzi, gdzie pracowała, ale także wielu innym dziełom i instytucjom w miejscach, które nie są związane z jej życiem. Na ulicach Chicago czy Nowego Jorku można przeczytać jej imię na tablicach szkół, a nawet... na koszulkach drużyny piłkarskiej „Sokoły Świętej Faustyny”!

## Patronka parafii

*O Matko moja, Kościele Boży, tyś prawdziwa Matka.* Tak o Kościele pisała św. Siostra Faustyna. Widziała w nim źródło łaski, która podnosi człowieka do godności dziecka Bożego, daje życie nadprzyrodzone, oczyszcza z grzechu i uświęca. Dlatego tak bardzo przyłgnęła do prawd wiary. Dostrzegwała też tajemnicę zjednoczenia Chrystusa z tymi, którzy tworzą Jego Mistyczne Ciało. To umiłowanie Kościoła wzywało ją nie tylko do modlitwy i posłuszeństwa Kościołowi, ale także do troski o osobistą świętość i zbawienie każdego wierzącego, dlatego swoje życie złożyła w ofierze za

grzeszników, aby uprosić im ufność w miłosierdzie Boże i powrót do życia w łasce. Czulią się odpowiedzialna za Kościół i wszystkich, którzy go tworzą. Dziś w Polsce patronuje 28 parafiom w 17 diecezjach, m. in. w Warszawie, Białymstoku, Łodzi, Szczecinie, Toruniu czy Wrocławiu.

## Patronka szkół

*O, Chryste! Choć tak wiele wysiłków trzeba, ale z łaską Twoją wszystko można.* Takie motto zaczerpnięte z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny przyświeca uczniom i nauczycielom ze szkoły katolickiej w Trzciance. Jej celem jest takie wychowanie ucznia, które da mu możliwość stania się osobą odpowiedzialną, otwartą na wartości, zdolną żyć w dzisiejszej rzeczywistości i przekształcać ją w duchu chrześcijańskim oraz realizować osobistą syntezę między wiarą a kulturą oraz wiarą i życiem. Ale czy to dobry pomysł, aby szkoła miała patrona, który uczęszczał do niej niecałe trzy lata? Na to pytanie odpowiada Kazimierz Macheta, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Siostry Faustyny we Włosani: *Decydując się na wybór Siostry Faustyny na patronkę naszej szkoły w żadnym wypadku nie kierowaliśmy się jej wykształceniem. Ważniejsze dla nas było jej codzienne życie: pokora, wytrwałość w dążeniu do celu, umiejętność radzenia sobie z trudnościami dnia codziennego. Szczególną uwagę zwróciliśmy na jej postawę posłuszeństwa wobec rodziców, a później wobec przełożonych w zakonie. Dzieci chodzące do szkoły podstawowej uczą się, co robić, żeby w przyszłości zostać „kims”. Dlatego potrzebują kogoś, kto byłby dla*

nich wzorem do naśladowania. Przykładem takiej go autorytetu jest św. Faustyna. To ona uczy pracowitości, sumiennego wykonywania obowiązków. Radzi, skąd brać do tego siłę. Jej trudne, ale jakże piękne życie, ukazuje, że nie poziom wykształcenia decyduje o wielkości człowieka, ale przede wszystkim jakość jego życia.

### Patronka dzieł miłosierdzia

*Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa* – pouczał Jezus Siostrę Faustynę, która dziś patronuje wielu dziełom miłosierdzia.

Jakie zadanie ma do spełnienia patronując dziełom Caritasu? Przede wszystkim – mobilizuje wspólnoty parafialne do praktykowania miłosierdzia przez organizowanie corocznych kolonii dla dzieci, pomoc chorym i starszym. Ta pomoc ma wypływać z głębi serca i dotrzeć wszędzie tam, gdzie panuje ubóstwo i patologia, a brakuje nadziei. Szczególne prawo do tej pomocy mają dzieci. Ich los nie był obojętny Siostrze Faustynie. Pisała: *Adoruję Jezusa w sercu swoim i proszę Go, aby swą łaską zastonił małe dzieci przed złem, które im zagraża*. Te pragnienia odbiły się też w sercach pracowników Caritas diecezji ełckiej, którzy prowadzą trzy Domy Świętej Faustyny – domy dziecka, w których miłosierdzie świadczone jest najmłodszym. Caritas diecezji rzeszowskiej w formacji swych wolontariuszy odwołuje się do trzech sposobów świadczenia miłosierdzia, które Jezus podał swojej Sekretarce. Taka integralna wizja miłosierdzia (czyny, słowa i modlitwa) – jak mówią – ma uchronić ich posługę charytatywną przed aktywizmem.

W Grójcu od 2003 roku działa Jadalnia św. Faustyny. Jest jedyną placówką na terenie miasta i gminy, która wydaje darmowe, gorące posiłki ubogim. Przyjść tu może każdy potrzebujący. Funkcjonowanie jadalni jest traktowane jako jedna z metod zwalczania marginalizacji grup upośledzonych społecznie, zwłaszcza dotkniętych alkoholizmem.

Przykład dziękczynienia za życie i ufności w Bożą pomoc, jaki pozostawiła Siostra Fausty-

na, towarzyszy wolontariuszom hospicjów w Żywcu i w Sopocie. Ich celem jest umożliwienie każdemu pacjentowi najpełniejszego przeżycia terminalnego okresu choroby nowotworowej poprzez leczenie objawowe, zwalczanie bólu, pielęgnację oraz towarzyszenie choremu i jego rodzinie w trudnej drodze cierpienia. W naszych czasach, gdy osoby nieuleczalnie chore stają się niepotrzebnym balastem, a zwolennicy eutanazji upominają się o prawo do „śmierci na życzenie”, Siostra Faustyna ukazuje, że nawet cierpienie, gdy złęczone jest z męką Jezusa, ma sens i niepowtarzalną wartość.

### Patronka szpitala

*Cierpienie twoje stanie się źródłem uświęcenia twego* – powiedział Jezus do Siostry Faustyny. Pouczał ją wiele razy, jak wielką ma ono wartość w oczach Boga i jak ogromną rolę odgrywa nie tylko w dziele uświęcenia jej życia, ale także w historii zbawienia świata. Cierpienia fizyczne z powodu nieuleczalnej wówczas gruźlicy, cierpienia duchowe i te, jakie niosła codzienność i prorocka misja wypełniały całe jej życie. Choć sama bardzo cierpiała, to jednak nigdy nie zamykała się w sobie, nie koncentrowała na sobie, lecz dysponując cierpieniem jak „twardą monetą”, spieszyła innym z pomocą, zwłaszcza duszom, którym zarażała utratą zbawienia. Ma więc tytuł do tego, by i dziś pełnić tę rolę patronując szpitalom.

23 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie szpitala w Łęcznej z najlepiej wyposażonymi salami operacyjnymi i jedynym we wschodniej części Polski nowoczesnym oddziałem leczenia oparzeń. Patronat św. Siostry Faustyny – jak przystało na społeczność demokratyczną – wyłoniono w drodze konkursu, który ogłosił Zarząd Powiatu. Władze miasta, mieszkańcy, lekarze i pacjenci szpitala mają nadzieję, że Siostra Faustyna zjawiając się w Łęcznej nie jako pacjentka, ale – patrząc z perspektywy wiary – jako „ordynator” szpitala, nauczy pacjentów owocnie przeżywać cierpienie, a lekarzom uprosi potrzebne łaski do samarytańskiej posługi wobec chorych.

*s. Anna Maria Trzińska ZMBM*